

Sebastian Latocha*

**KUCHNIA OTWARTA,
KUCHNIA ZAMKNIĘTA
ANTROPOLOGICZNA LEKTURA
RZUTÓW ARCHITEKTONICZNYCH
(PROJEKTY DOMÓW JEDNORODZINNYCH
A.D. 1994)**

**(Open Kitchen – Closed Kitchen. The Anthropological
Reading of Architectural Projections
(Single-Family Houses in Poland A.D. 1994))**

Streszczenie. Artykuł stanowi próbę antropologicznej lektury rzutów architektonicznych projektów domów jednorodzinnych w Polsce A.D. 1994 (katalog Spółdzielczego Ośrodka Budownictwa „Inwestprojekt” w Warszawie). Głównym przedmiotem refleksji jest przestrzenny stosunek kuchni do pokoju dziennego, będący rewersem społecznych i kulturowych wzorów organizacji przestrzeni domu, które dają się umieścić na kontinuum, którego bieguny stanowią: kuchnia otwarta i kuchnia zamknięta.

Słowa kluczowe: kuchnia, pokój dzienny, rzut architektoniczny, przestrzeń, dom jednorodzinny.

Summary. The article is an attempt of anthropological reading of architectural projections of single-family houses in Poland A.D. 1994 (a catalog of the „Inwestprojekt” Center in Warsaw). The main subject of reflection is the

* Dr Sebastian Latocha (Orcid: 0000-0003-4226-9131), Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej, ul. Lindleya 3/5, 90-131 Łódź.

spatial relations between kitchen and living room as the reverse of social and cultural patterns of home space organization placed on a continuum: open kitchen – closed kitchen.

Key words: kitchen, living room, architectural projection, space, single-family house.

Niezadowalająca sytuacja w budownictwie mieszkaniowym w naszym kraju, charakteryzująca się od wielu już lat spadkową tendencją ilości budowanych mieszkań w budownictwie wielorodzinnym, do niedawna głównie spółdzielczym, stwarza realne przesłanki, aby w budownictwie jednorodzinnym upatrywać szansę szybszego uzyskania mieszkania, szczególnie w małych i średnich miastach, nie mówiąc o wsi, gdzie ta forma zaspokajania potrzeb mieszkaniowych jest od dawna dominująca

(Katalog..., 1994: 17).

*

Witold Rybczyński napisał o rzutach architektonicznych, że „mogą być zagadką dla laika, ale gdy się je zrozumie, stają się kopalnią informacji” (Rybczyński, 2014: 127). Antropologiczna lektura rzutów w pewnym stopniu różni się jednak od architektonicznej, dostarcza informacji innego rodzaju.

Rzut architektoniczny powstaje jako poziomy przekrój budynku prowadzony mniej więcej na wysokości biodra. Ściany są oznaczone parą grubych linii, czasem wypełnionych jednolitym kolorem lub szrafowaniem [...]; kolumny symbolizują okrągłe lub kwadratowe punkty; oknom odpowiadają cienkie, ciągłe linie. Drzwi raz są zaznaczane, a raz pomijane; w pierwszym wypadku są zazwyczaj w pełni otwarte, a czasem dodaje się ćwierć łuku, by pokazać kierunek otwierania. Kropkowane linie wyznaczają elementy znajdujące się ponad płaszczyzną przekroju, takie jak sufit, dźwigar czy świetlik. Rzuty mogą przedstawiać wzór posadzki, jak drewniane tarasy lub kamienne płyty chodnikowe, a czasami wykorzystują też

wzory stylizowane, by podkreślić pomieszczenia specjalne, na przykład przedsionki czy hole; uporządkowane w siatce wyznaczają łazienki, kuchnie i pomieszczenia pomocnicze. Wbudowane elementy wyposażenia, jak półki na książki czy miejsca do siedzenia przy oknach, zawsze są uwzględniane w rzucie. Czasami oznacza się także ustawienie mebli ruchomych, czyli łóżek, biurków, stołów, krzeseł oraz układ siedzeń, ale częściej pokoje zostają puste. Górna krawędź rysunku zawsze odpowiada północy, chyba że zaznaczono inaczej (Rybczyński, 2014: 127–128).

Architektoniczna lektura rzutów, pragmatyczna w swej istocie, wydaje się skupiona na „alfabecie i gramatyce” figur geometrycznych. Antropolog w ich lekturze inspekcjonuje przede wszystkim: lokalne i globalne wzory kultury, struktury długiego trwania („zbiór, architekturę, ale bardziej jeszcze rzeczywistość, którą czas bardzo długo unosi na swoich falach i zużywa w stopniu niewielkim” (Braudel, 1971: 55)) oraz mody kulturowe i ich konteksty wpływające na sposoby organizacji przestrzeni, w której toczy się ludzkie życie.

**

Przedmiotem mojej lektury jest *Katalog Budownictwa Jednorodzinnego* (dalej: KBJ 1994, *Katalog*) Spółdzielczego Ośrodka Budownictwa „Inwestprojekt” w Warszawie (*Katalog...*, 1994). Z jednej strony, KBJ 1994 ma charakter promocyjno-handlowy (wykaz krajowych punktów sprzedaży projektów, reklamy materiałów i usług budowlanych), a z drugiej – interesującej mnie – jest poradnikiem, który „ma pomóc tym wszystkim, którzy chcą rozwiązać swoje problemy mieszkaniowe przez budowę domu jednorodzinnego” (*Katalog...*, 1994: 17), właściwym katalogiem projektów.

Dzisiaj bez wątpienia zdezaktualizowany (projekty przenoszą nas dwie dekady wstecz, czyli do czasu, w którym wreszcie realizowały się marzenia wielu Polaków o własnym domu z ogródkiem na przedmieściach) wydany w połowie lat 90. XX wieku, w pewnym sensie pozwala nam spojrzeć z oddali (Lévi-Strauss 1993) na skatalogowane projekty, które – paradoksalnie – wyszły z mody, lecz trwają (choć nie bez adaptacji do późniejszej estetyki dominującej) w tysiącach polskich domów zawdzięczających swoją egzystencję rzutom architektonicznym z KBJ

1994; wystarczy spontaniczna obserwacja nowych dzielnic z dominacją domów jednorodzinnych polskich miast i wsi końca XX wieku. Jednak istotę antropologicznego spojrzenia z oddali dezawuuje moja kilkuletnia, regularna obserwacja współczesnych praktyk organizacji i metamorfoz przestrzeni pewnego domu w Woli Krzysztoporskiej (woj. łódzkie), który stanowi wcielenie projektu W-0115 z *Katalogu*. Dlatego lekturze i wykładni rzutów architektonicznych w kontekście kuchni towarzyszy relatywizujące je małe studium przypadku „kulturowych przygód” półotwartej ściany w kuchni wolskiego domu².

KBJ 1994 zawiera projekty:

- 110 domów jednorodzinnych,
- 6 domów letniskowych,
- 4 obiektów użytkowych (sklepów, garaży, magazynów).

W polu mojej refleksji nie ma rzutów obiektów użytkowych, ponieważ w ich projektach brakuje kuchni.

Powierzchnia kuchni (nie licząc kilku hybryd kuchnio-jadalni i kuchnio-spiżarni) w przypadku domów jednorodzinnych waha się od 6,2 m² do 17,3 m², a w przypadku domów letniskowych – od 5,3 m² do 6,6 m². Idąc tropem Roberta Darntona (którego zdaniem, zjawiska kulturowe, aby nie zatracić ich sensu, powinno się czytać, a nie liczyć [Darnton, 2012: 11–15]), nie podaję dalej liczby kuchennych okien i długości blatu czy bufetu. Moją uwagę przyciąga położenie kuchni w stosunku do *pokoju dziennego* (ze „słownika” KBJ 1994) czy *salonu* („słownik” współczesnych projektów), które jest rewersem ścierania się czterech głównych, silnych wzorów kulturowych, kanalizujących myślenie o przestrzeni domu – tradycji: polskiego dworu, chłopskiej chałupy, socjalistycznego M-3 i anglosaskiego domu opartego na otwartym planie (o nich zaraz).

Pamiętać należy, że *Katalog* został wydany w lekko rozciągniętej w czasie epoce głębokiej transformacji politycznej, gospodarczej i społecznej, sprzyjającej nieskrępowanemu mieszanemu się form wywodzących

² Na prośbę właścicieli domu w Woli Krzysztoporskiej będącego przedmiotem mojej obserwacji, nie podaję dokładnego adresu.

się z różnych rejestrów kulturowych, czego przykładem są rzuty architektoniczne z KBJ 1994. Był to w Polsce wielki powrót do budownictwa jednorodzinne. Rzecz barwnie przedstawił Michał Wiśniewski:

Niechęć społeczna wobec wielkich projektów modernistycznej urbanistyki i architektury oraz polityczne, a z czasem i ekonomiczne otwarcie drogi do bogacenia się oraz do autokreacji przestawiły zwrotnicę rozwoju polskiej architektury. Prawie dwie dekady temu Polacy po raz pierwszy od ponad pół wieku stanęli przed szansą pokazania, co im w duszy gra, i tworzenia własnego środowiska mieszkaniowego, nie tylko „podług nieba i zwyczaju polskiego”, ale także w odniesieniu do wyłącznie własnego, swojskiego poczucia estetyki, przy całkowitym odrzuceniu dotychczasowego, modernistycznego gorsetu (Wiśniewski, 2010: 15).

Należy się z tym zgodzić, ale ciasny, modernistyczny (w sensie: socjalistyczny) gorset zostawił po sobie ślad w sferze mentalności i przyzwyczajen co do organizacji przestrzeni; przykładem – zamknięta kuchnia (spuścizna po M-3) – pokutująca w projektach domów jednorodzinnych połowy lat 90. XX wieku.

Wynikające z rzutów architektonicznych położenie kuchni w stosunku do strefy dziennego wypoczynku daje się umieścić na kontinuum, którego bieguny stanowią: kuchnia otwarta i kuchnia zamknięta.

Pierwsza – **wielofunkcyjna, inkluzywna, zapraszająca do środka, rzucająca się w oczy, dostępna, będąca w centrum domowego życia** – odnosi się do wzoru – etnologów i antropologów kultury przekonywać nie muszę – o proveniencji chłopskiej, o czym świadczą XIX-wieczne źródła etnograficzne z polskiej wsi.

W chałupach jednoizbowych, złożonych z izby, komory i sieni, życie rodziny przez cały rok koncentrowało się w izbie mającej urządzenia ogniowe. [...] Do funkcji bytowych należało przygotowanie pożywienia i konsumpcja posiłków, wypoczynek dzienny i nocny, zabiegi higieniczne, prokreacja i wychowanie dzieci. [...] Jedynie podczas wyjątkowo ważnych uroczystości rodzinnych, jak wesele, stypa, nabożeństwo żałobne, odpust czy zabawa karnawałowa, poczęstunek podawany był w drugiej,

reprezentacyjnej izbie, jeśli oczywiście gospodarze nią dysponowali. [...] W chałupie, najczęściej w izbie, wykonywano różne prace związane z przetwórstwem i konserwacją żywności, a zwłaszcza produkcją mąki i kaszy [...], kiszeniem kapusty, wyrobem wędlin, codziennym przerobem mleka. [...] Izba wiejska była również miejscem zebrań społeczności wiejskiej, [...] tutaj zaprzyjaźnione rodziny urządzały także karnawałowe baliki i gale, a młodzież potańcówki (Czerwiński, 2009: 20, 25, 27).

Anglosaski dom z lat 50. XX wieku oparty na otwartym planie (w Polsce ta moda zagościła na dobre dopiero w XXI wieku) wykazuje w pewnym zakresie powinowactwo z organizacją przestrzeni chłopskiej chałupy.

Słowem-kluczem na określenie powojennych, amerykańskich wnętrz – a w końcu także angielskich – był wyraz „współczesny”. W latach 50. w Ameryce już nie były popularne tradycyjne domki Cape Cod, a raczej nowoczesne domy oparte o otwarty plan. [...] W europejskich domach, gdzie przestrzeń była na wagę złota, otwarty plan gwarantował wnętrzom wrażenie większej przestronności. W Ameryce, w której nie występowały podobne ograniczenia przestrzeni mieszkalnej, coraz częściej łączono kuchnię i jadalnię z pokojami dziennymi, a charakter poszczególnych wnętrz sygnalizowało czasami jedynie inne pokrycie podłogi – np. winylowe płytki w kuchni, przechodzące w drewnianą, lakierowaną podłogę w jadalni i salonie (Parissien, 2010: 253–254).

Druga – kuchnia zamknięta – ekskluzywna, wyspecjalizowana w przyrządzaniu posiłków, niedostępna, ukryta na peryferiach domostwa, sięga swą tradycją m.in. polskiego dworu. W 1659 roku w Krakowie został wydany traktat architektoniczny, prawdopodobnie autorstwa Łukasza Opalińskiego – *Krótką nauka budownicza dworów, pałaców, zamków podług nieba i zwyczaju polskiego* – w którym czytamy:

Kuchnie w budynku pod tym dachem, gdzie pan mięszka, nie mieć, zwłaszcza w pałacu, który dziedzina nie ma. Przyczyna ta, że stąd wielkie nieochędnostwo w domu i faetor być musi. Bo w Polsce kuchnia nie może być ochędoża dlatego, że w niej siła warzą, siła pieką, siła smażą kur, gęsi, prosiąt; carnificina (mięsiwa) sroga (Opaliński, 2009: 44).

Pozbycie się „śmierdzącej” kuchni – przestrzeni służby – usuwało z dworu przykry zapach i obsceniczny widok, które były udziałem

przysługiwania mięsnych posiłków. Kuchenna estetyka ohydy o cechach brudu w sensie antropologicznym, czyli „czegoś nie na swoim miejscu” (Douglas, 2007: 77) ewokowała wysiłek, mający na celu wyeliminowanie kuchni z przestrzeni domu.

W osiemnastowiecznej magnackiej kuchni było gwarно, tłoczno i wprost piekielnie gorąco. Duże otwarte palenisko tylko jednym bokiem przylegało do ściany, tak aby kucharze mieli do niego łatwy dostęp. Nad ogniem na żelaznych łańcuchach wisiały kotły i kociołki, także do grzania wody. [...] Wprost w palenisko wstawiano małe rożny służące do pieczenia drobnych ptaszków. Większe sztuki, na przykład dziczyznę i drób nabijano na solidny rożen ustawiany na „wilkach”, czyli wysokich podstawkach, i umieszczany na osobnym palenisku. Tkwił przy nim długie godziny, cierpiąc od gorąca, kuchenny pomocnik obracający rożen za pomocą ręcznej korby. Kuchnie sytuowane w oddzielnych budynkach, w okazałych dworach i pałacach były ogromne, wszak przygotowywano w nich posiłki dla państwa, służby, dworzan i częstych gości – nawet przy codziennym stole zasiadano nieraz w kilkadziesiąt osób (Łozińska, Łoziński, 2013: 103).

W dworskiej kuchni, która nie była na pokaz, siłą rzeczy musiał panować nieporządek. Barry William Higman napisał, że kuchnia była „pomieszczeniem do niedawna mało pociągającym dla ludzi zamożniejszych. Dopiero pod koniec XIX wieku, gdy kuchnia stała się mniej zaniedbanym warsztatem pracy, mogła wydać się odpowiednim miejscem na to, by cieszyć się posiłkiem” (Higman, 2012: 242).

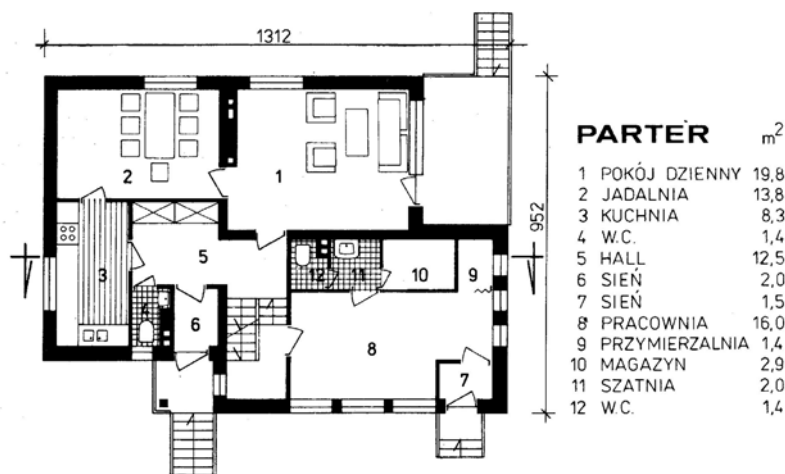
Aleksander Zabierzowski w projekcie dworu (z 1856 roku) kuchnię ukrywa z dala od oczu w suterynie (symbolicznym „dole” domostwa) obok: kredensu, spiżarni, piwnicy, pralni, łazienki i garderoby (Zabierzowski, 2012: tablica IV).

Otwarcie, wyzwolenie z niełaski kuchni wymogły dopiero zmiany społeczne, jakie przyniósł wiek XX, który na dobre zaczął się po I wojnie światowej.

Światło, powietrze i higiena znalazły się na czołowych miejscach manifestu Le Corbusiera *Vers une architecture* z roku 1923. To były także istotne kwestie dla współczesnych i przyszłych właścicieli domów w Europie i Ameryce. Kuchnie i łazienki – w których nie przybywała już służba, ale panie domów – awansowały teraz do rangi najważniejszych pomieszczeń (Parissien, 2010: 229–230).

W Polsce socjalistyczna architektura zahamowała proces uwalniania kuchni. Połowa życia spędzona w M-3 z zamkniętą kuchnią wpłynęła na gusty Polaków, wśród których w latach 90. XX wieku bardzo dużą popularnością dalej cieszył się wzór organizacji przestrzeni domu oparty na oddzielaniu od siebie kuchni, jadalni i salonu. „Spożywanie posiłków w jadalni, w której nie było widać procesu ich przygotowywania i nie czuć było zapachu jedzenia, uznawano za «pańskie» i «wykwintne». Osobną kuchnię wciąż kojarzono z domem ludzi bogatych” (Alexander, 2009: 671). Dopiero XXI wiek przyniósł zmiany w mentalności, które przełożyły się na eksploatację idei kuchni otwartej – wzoru organizacji przestrzeni, który dominuje we współczesnych projektach.

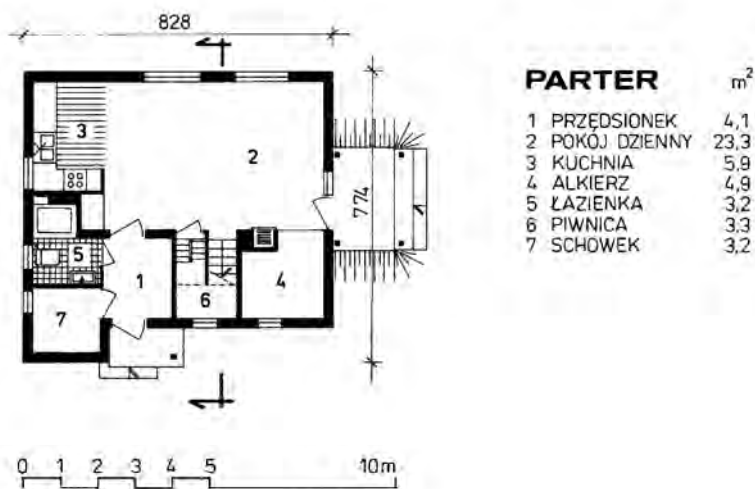
Spośród 116 projektów domów jednorodzinnych i letniskowych w KBJ 1994, bardzo dużą część stanowią rzuty architektoniczne z kuchnią wyraźnie zamkniętą. Przykładem – projekt W-0175 (ryc. 1), gdzie granice między kuchnią, jadalnią i salonem legitymizują grube linie ścian.



Ryc. 1. Rzut architektoniczny parteru domu jednorodzinnego z zamkniętą kuchnią, projekt W-0175

Źródło: *Katalog...*, 1994: 116.

W *Katalogu* znajdują się 4 projekty oparte na planie otwartym, gdzie niepodzielone ścianą kuchnia i strefa wypoczynku dziennego zlewają się w jedną wspólną przestrzeń. Przykładem – projekt L-2 (ryc. 2). Jednak otwarta kuchnia konotująca wiejskość, chłopskość, swojskość – w planie KBJ 1994 – rację bytu ma w projektach domów letniskowych (realizujących topos arkadyjskiego, wiejskiego domostwa, w którym bywa się od święta), a dom jednorodzinny, przestrzeń codziennej egzystencji, jest domeną kuchni zamkniętej.

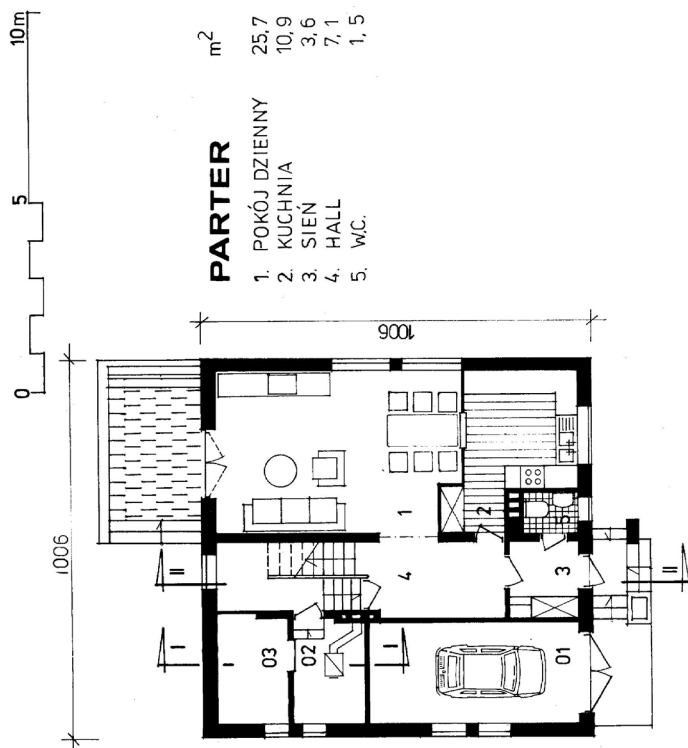


Ryc. 2. Rzut architektoniczny parteru domu letniskowego z otwartą kuchnią, projekt L-2

Źródło: *Katalog...*, 1994: 294.

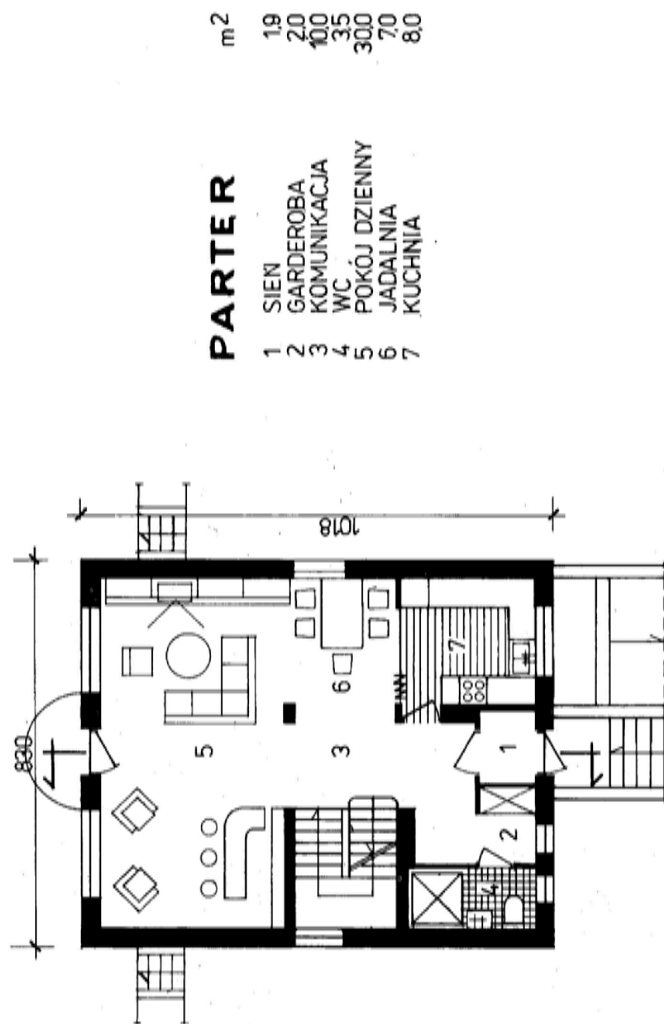
Katalog oferuje kilka propozycji (typów) organizacji przestrzeni, które mieszczą się pomiędzy biegunami kontinuum: kuchnia otwarta – kuchnia zamknięta. Te typy wydają się subtelными symptomami uwalniania kuchni na strefę dziennego wypoczynku:

- kuchnia oddzielona od jadalni i salonu **półotwartą ścianą** (oknem do wydawania posiłków i zwrotu naczyń) (ryc. 3),
- kuchnia za **drzwiami harmonijkowymi** (ryc. 4),
- kuchnia oddzielona od jadalni i salonu **bufetem** (ryc. 5).



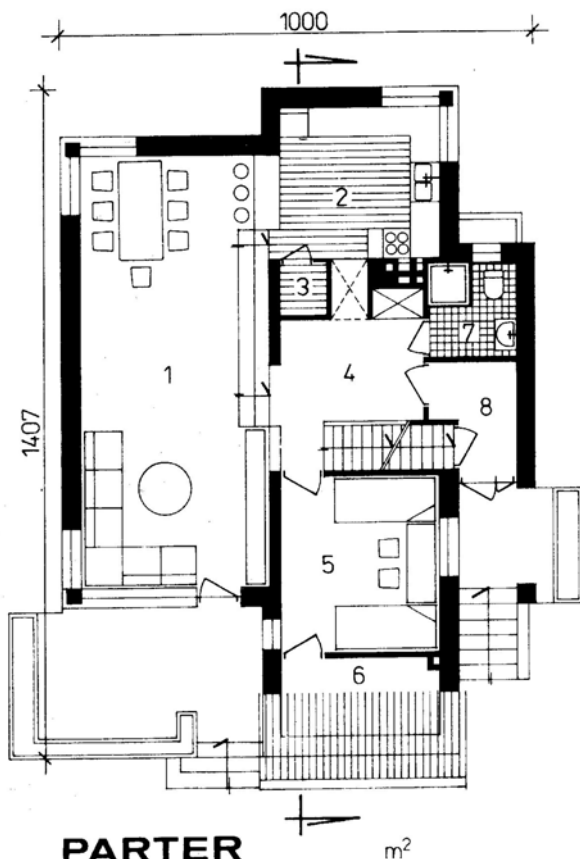
Ryc. 3. Rzut architektoniczny parteru domu jednorodzinnego z kuchnią oddzieloną od jadalni i salonu półotwartą ścianą, projekt W-304

Źródło: *Katalog...*, 1994: 138.



Ryc. 4. Rzut architektoniczny parteru domu jednorodzinnego z kuchnią za drzwiami harmonijkowymi, projekt W-0320

Źródło: *Katalog...*, 1994: 170.

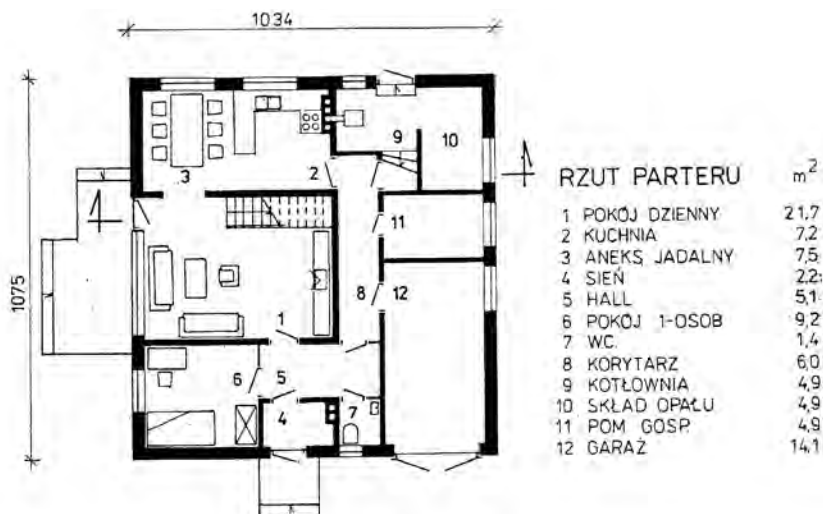
**PARTER**m²

1	POKÓJ DZIENNY	35,6
2	KUCHNIA	10,7
3	SPIZARNIA	1,1
4	HALL + KOMUNIKACJA	9,9
5	POKÓJ 2-OSOBOWY	12,4
6	GARDEROBA	
7	ŁAZIENKA	3,7
8	PRZEDSIÓNEK	3,5

Ryc. 5. Rzut architektoniczny parteru domu jednorodzinnego z kuchnią oddzieloną od jadalni i salonu bufetem, projekt W-0323

Źródło: *Katalog...*, 1994: 174.

Realizacją projektu W-0115 z *Katalogu* jest pewien dom Państwa K. w Woli Krzysztoporskiej, w którym bywam regularnie od 2010 roku (prywatnie, lecz jakby na etnograficznych badaniach terenowych, ponieważ nie da się chyba wyłączyć antropologicznych oka i ucha podczas potocznej obserwacji. Któregoś razu na półce z książkami znalazłem właśnie KBJ 1994, nieco zniszczony, z okładką przymocowaną do reszty katalogu brązową taśmą klejącą. Właściciele, zorientowawszy się, że przedmiotem mojej lektury jest katalog, chętnie podzielili się ze mną historią ich domu, sięgającą połowy lat 90. XX wieku. Jej częścią jest „historia kuchenna”, której oś stanowi sprawa półotwartej ściany i rekonfiguracji przestrzennych stosunków na linii kuchnia – pokój dzienny (salon), sprawa pokazująca w mikroskali kierunek zmiany akcentów w organizacji przestrzeni domu na przełomie XX i XXI wieku w Polsce – od kuchni zamkniętej do kuchni otwartej.



Ryc. 6. Pierwotny rzut architektoniczny parteru domu jednorodzinnego, będący przedmiotem modyfikacji Państwa K., projekt W-0115

Źródło: *Katalog...*, 1994: 78.

Państwo K., idąc na kompromis między własnym, swojskim poczuciem estetyki, resentymentem, a aktualną ofertą, wybrali projekt W-0115 o rzucie architektonicznym mocno podkreślającym granicę między pokojem dziennym i kuchnią z aneksem jadalnym, aluzyjnie odosobniającym kuchnię od jadalni (w ramach wspólnej przestrzeni) bufetem, w którego linii właściciele, modyfikując projekt po swojemu, zaplanowali wymarzoną, wówczas modną, półotwartą ścianę – dzisiaj przywołującą asocjacje z pola żywienia zbiorowego: szkolnych i zakładowych stołówek, jadalni, barów mlecznych, gdzie funkcjonują okna do wydawania posiłków i zwrotu naczyń. W efekcie z kuchni wydzielila się osobna jadalnia, czego chcieli właściciele obawiający się pierwotnego projektu jako nachalnie eksponującego kuchnię w całej krasie. W otwartej przestrzeni, nieograniczonej ścianami, Państwo K. nie czuliby się swobodnie.

Po latach przyszła jednak refleksja, że kuchnia i jadalnia są za ciasne, a oddzielone od siebie ograniczają naturalny przebieg życia społecznego i spontaniczne przechodzenie od przyrządzania posiłków do konsumpcji. Półotwarta ściana krótko funkcjonowała jako okno do wydawania posiłków i zwrotu naczyń. Stół i krzesła z jadalni trafiły do pokoju dziennego, a wygodna sofa zajęła ich miejsce, tym samym legitymizując salon będący strefą dziennego wypoczynku. Prostokątny otwór w ścianie współcześnie stanowi przedmiot praktyk osławiających pustkę (*horror vacui*), „przedłużających”: salon w kierunku kuchni (kwiaty, staroświecka lampa dająca ciepłe światło) i kuchnię w kierunku „nowego” salonu (drewniane akcesoria kuchenne). Granica między kuchnią i salonem, o którą upomnieli się właściciele w latach 90., zaciera się i wydaje się nonsensowna oraz niepraktyczna. Dzisiaj Państwo K. swojej kuchni się nie wstydzą. Rekonfiguracja przestrzeni domu miała na celu „uwolnienie” kuchni, a półotwarta ściana po prostu przestała się podobać właścicielom, których koty (Plamka i Sisi) z otworu zrobiły sobie *food court*. Organizujące przestrzeń rzuty architektoniczne w społecznej *praxis* żyją własnym życiem, którego nie są w stanie antycypować architekci...

Różnica między kuchniami otwartą i zamkniętą odnosi się do podstawowych opozycji kulturowych między tym, co formalne i nieformalne oraz tym, co publiczne i prywatne. Ostoją intymności domu

opartego na planie otwartym (z kuchnią otwartą na salon) pozostaje sypialnia. Z kolei kuchnia zamknięta, ukryta za kulisami społecznego życia, ufundowana jest na symbolicznych i pragmatycznych antynomiach, wskazuje granicę między sferami społeczną i intymną.

Puenta Christophera Alexandra:

Subtelny konflikt między wyeksponowaniem a zamknięciem wymaga oczywiście zrównoważenia. Jednak nie wiadomo, dlaczego współczesne wyobrażenia na temat tworzenia pokoi i przestrzeni wewnętrznych prowadzą do tego, że ludzie wybierają jedną z dwóch skrajności, bardzo rzadko zaś osiągają tak potrzebny balans (Alexander, 2008: 904).

Bibliografia

- Alexander Ch. (2008), *Język wzorców. Miasta, budynki, konstrukcja*, tłum. A. Kaczanowska, K. Maliszewska, M. Trzebiatowska, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Braudel F. (1971), *Historia i trwanie*, tłum. B. Geremek, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa.
- Czerwiński T. (2009), *Wyposażenie domu wiejskiego w Polsce*, Wydawnictwo Muza, Warszawa.
- Darnton R. (2012), *Wielka masakra kotów i inne epizody francuskiej historii kulturowej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Douglas M. (2007), *Czystość i zmaza*, tłum. M. Bucholc, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Higman B. W. (2012), *Historia żywności. Jak żywność zmieniała świat*, tłum. A. Kunicka, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa.
- Katalog Budownictwa Jednorodzinnego* (1994), Spółdzielczy Ośrodek Budownictwa „Inwestprojekt” w Warszawie, Warszawa.
- Lévi-Strauss C. (1993), *Spojrzenie z oddali*, tłum. W. Grajewski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Łozińska M., Łoziński J. (2013), *Historia polskiego smaku. Kuchnia, stół, obyczaje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Opaliński Ł. (2009), *Krótką nauka budownicza dworów, pałaców, zamków po dół nieba i zwyczaju polskiego*, Grafika, Warszawa (przedruk wydania z 1659 roku; oryginał ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej).
- Parissien S. (2010), *Historia wnętrz. Dom od roku 1700*, tłum. E. Gorządek, Wydawnictwo Arkady, Warszawa.

- Rybczyński W. (2014), *Jak działa architektura. Przybornik humanisty*, tłum. K. Kopczyńska, Wydawnictwo Karakter, Kraków.
- Wiśniewski M. (2010), *Dom z ziemi polskiej*. „Autoportret”, nr 2, s. 14–18.
- Zabierzowski A. (2012), *Praktyczne budownictwo wiejskie*, Volumina.pl, Szczecin. (Przedruk wydania z 1856 roku; oryginał ze zbiorów Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej).